

Sygn. akt III KK 342/16

POSTANOWIENIE

Dnia 14 października 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Przemysław Kalinowski

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 14 października 2016 r.,

sprawy D. W. i D. K.

skazanych z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. i in.

z powodu kasacji wniesionych przez obrońcę skazanych

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 14 stycznia 2016 r., sygn. akt II AKa (...),

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w T.

z dnia 10 września 2015 r., sygn. akt II K (...),

p o s t a n o w i ł

1. oddalić obie kasacje jako oczywiście bezzasadne,

**2. zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. L., kancelaria
adwokacka w T., kwoty po 738 /siedemset trzydzieści osiem/ zł, w
tym 23 % podatku VAT, tytułem wynagrodzenia za sporządzenie i
wniesienie z urzędu kasacji na korzyść skazanych: D. W. i D. K.,**

**3. obciążyć skazanego D.K. kosztami sądowymi postępowania
kasacyjnego w części na niego przypadającej, natomiast zwolnić
skazanego D. W. z obowiązku uiszczenia tych kosztów.**

UZASADNIENIE

Kasacje wniesione przez obrońcę D. W. i D. K. zostały oparte na tych

samych podstawach i podnoszą identyczne zarzuty, wskazując przy tym jako naruszone te same normy procesowe, co przemawiało za łącznym ustosunkowaniem się do obu nadzwyczajnych środków zaskarżenia.

Autor obu kasacji zarzucił wyrokowi Sądu Apelacyjnego w (...) w tej sprawie w pierwszej kolejności rażące naruszenie przepisów art. 4 k.p.k. i art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., które miało – w jego przekonaniu – istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, do czego miało dojść w wyniku niewłaściwego ich zastosowania i pominięcia istotnych okoliczności sprawy oraz na przekroczeniu przez Sąd II instancji zasady swobodnej oceny dowodów, a także naruszeniu zasad prawidłowego rozumowania oraz zasad doświadczenia życiowego, co w konsekwencji doprowadziło do takiej oceny zachowania i postawy obu skazanych, która skutkowałą wymierzeniem im kar bezwzględnego pozbawienia wolności.

Jako drugi z zarzutów kasacyjnych wskazano natomiast rażącą niewspółmierność orzeczonych wobec skazanych kar łącznych pozbawienia wolności odniesionych do okoliczności zaistniałych w niniejszej sprawie, w tym właściwości i warunków osobistych i rodzinnych skazanych, ich postawy i zachowania po popełnieniu czynu, a zatem okoliczności wymienionych w dyspozycji art. 69 § 2 kk.

Podnosząc powyższe zarzuty, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia Sądu II instancji i przekazanie niniejszej sprawy Sądowi odwoławczemu, w celu ponownego jej rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacje wniesione przez obrońcę skazanych D. W. i D. K. okazały się bezzasadne w stopniu oczywistym, tj. takim, który przemawiał za ich oddaleniem w trybie przewidzianym w art. 535 § 3 k.p.k. Stosownie bowiem do dyspozycji art. 523 § 1 k.p.k., zasadność kasacji jest oceniana z punktu widzenia skutecznego wykazania wystąpienia okoliczności wymienionych w art. 439 § 1 k.p.k. albo naruszenia prawa i to o charakterze rażącym oraz przedstawienia przekonujących argumentów, że to uchybienie wywarło istotny wpływ na treść wyroku. Oba te warunki, tj. rażące naruszenie prawa i istotny wpływ na treść wyroku, muszą wystąpić łącznie, a brak jednego z nich determinuje uznanie kasacji za całkowicie bezzasadną.

Trzeba też zaakcentować, że o ile bezwzględne przyczyny odwoławcze odnoszą się do całego postępowania sądowego, o tyle rażące naruszenia prawa – jako podstawa kasacji – muszą być ściśle powiązane z postępowaniem odwoławczym. Jak już wielokrotnie podkreślano, w orzecznictwie Sądu Najwyższego od lat utrwalone jest stanowisko, odwołujące się zresztą do wyraźnej woli ustawodawcy, zgodnie z którym postępowanie kasacyjne ani nie stanowi trzeciej instancji ani nie oznacza ponownego rozpoznania sprawy zakończonej już przecież prawomocnym wyrokiem. Kasacja jest bowiem nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia mającym na celu zbadanie zarzutów skierowanych pod adresem sądu odwoławczego, sprowadzających się do zakwestionowania sposobu jego postępowania i zakresu przeprowadzonej przez niego kontroli instancyjnej. Zarazem, zakres kontroli kasacyjnej – poza okolicznościami uwzględnianymi z urzędu – jest wyznaczony przez granice zarzutów sformułowanych w nadzwyczajnym środku zaskarżenia.

W realiach tej sprawy, nie sposób się zgodzić z podniesionymi zarzutami.

Już odniesienie powyższych generalnych uwag do treści kasacji wniesionych w sprawie D. W. i D. K. w pierwszej kolejności pozwala stwierdzić, że zarzuty sformułowane w obu skargach kasacyjnych są w istocie rozbudowaną próbą powtórzenia zwykłego postępowania odwoławczego. Za taką ich oceną przemawia w szczególności to, że odnoszą się one do konkretnych kwestii związanych z ustaleniami faktycznymi poczynionymi przez Sąd I instancji w tej sprawie, bądź zmierzają do zakwestionowania oceny znaczenia poszczególnych okoliczności będących przedmiotem ustaleń.

Szczegółowe wywody obu kasacji nie uwzględniają także ustawowych wymagań sformułowanych w przepisach procesowych regulujących podstawy nadzwyczajnego środka zaskarżenia jakim jest kasacja. Do takiej konkluzji prowadzi zwłaszcza już sam krąg przepisów wskazanych przez autora obu kasacji, jako naruszone w toku procesu w tej sprawie, tj. art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. Jest bowiem oczywiste, że w realiach przedmiotowego postępowania Sąd Apelacyjny w (...) nie mógł naruszyć żadnego z przepisów wymienionych przez skarżącego. Jak już wielokrotnie dawano temu wyraz w licznych orzeczeniach Sądu Najwyższego, przepis art. 4 k.p.k. nie może stanowić samodzielnej podstawy

zarzutu kasacyjnego albowiem stanowi on ogólną dyrektywę procesu karnego, której konkretyzacja znajduje swój wyraz w poszczególnych instytucjach procesowych. Zatem, dopiero naruszenie norm realizujących zasadę wyrażoną w art. 4 k.p.k. może być źródłem zarzutów odwoławczych. W wypadku obu kasacji wniesionych w tej sprawie, ich autor nie wskazał aby doszło do uchybień tego rodzaju w postępowaniu przed Sądem II instancji.

Sytuacja procesowa w toku postępowania odwoławczego ukształtowała się w ten sposób, że po rozpoznaniu apelacji sąd *ad quem* utrzymał w mocy wyrok Sądu Okręgowego w T. skazujący D. W. i D. K. za przypisane im czyny na kary bezwzględnego pozbawienia. Oznacza to, że sąd odwoławczy ani nie uzupełniał ustaleń poczynionych przez Sąd I instancji, ani nie dokonywał na nowo oceny zgromadzonego materiału dowodowego. Tym samym nie miał prawnej możliwości uchybienia normom procesowym, których naruszenie zarzucił autor obu skarg kasacyjnych. Trafna jest zatem uwaga zawarta w odpowiedzi prokuratora złożonej po zapoznaniu się z kasacjami wniesionymi na korzyść skazanych, w której przypomniano, że przepisy art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., *„adresowane są do sądu pierwszej instancji, który jest sądem merytorycznym, a nie do sądu odwoławczego, który pełni funkcję kontrolną. Dlatego też sąd odwoławczy nie może naruszyć art. 7 k.p.k. czy art. 410 k.p.k., chyba że poczynił własne ustalenia faktyczne, odmienne od tych, które stanowiły podstawę orzeczenia pierwszoinstancyjnego i wydał orzeczenie reformatoryjne. Jeśli zaś sąd odwoławczy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, a w apelacji został postawiony zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. czy art. 410 k.p.k., to zarzut kasacyjny powinien zostać oparty na kwestionowaniu prawidłowości przeprowadzonej kontroli odwoławczej, w szczególności gdy sąd odwoławczy zaakceptował dowolną ocenę dowodów dokonaną przez sąd pierwszej instancji (obraza art. 7 k.p.k.) lub przeszedł do porządku dziennego nad wydaniem wyroku na podstawie niepełnego materiału dowodowego lub z pominięciem przy ocenie materiału dowodowego istotnych dowodów w sprawie (naruszenie art. 410 k.p.k.). Dlatego też zarzut kasacyjny skierowany do wyroku sądu odwoławczego powinien dotyczyć naruszenia art. 433 § 2 w zw. z art. 7 k.p.k. lub art. 410 k.p.k., czyli dotyczyć nieprawidłowo przeprowadzonej kontroli odwoławczej”*. Podzielenie tego

stanowiska doprowadziło do wniosku, że w istocie rzeczy obie kasacje wniesione w niniejszej sprawie nie powołały prawidłowej podstawy prawnej stawianych zarzutów.

W tej sytuacji, drugoplanowe znaczenie ma kwestia wiernego powtórzenia w kasacjach tych samych okoliczności, które podnoszono już w zwykłych środkach odwoławczych. Zabieg tego rodzaju (z zasady krytycznie oceniany w orzecznictwie kasacyjnym) – bez jednoczesnego wykazania, że sąd odwoławczy nienależycie wykonał swoją funkcję kontrolną – także świadczy o zamiarze skarżącego zmierzającego do powtórzenia postępowania odwoławczego – tym razem na etapie postępowania kasacyjnego. Tymczasem, obowiązująca procedura karna nie przewiduje takiego rozwiązania. Kasacja przysługuje bowiem od wyroku sądu odwoławczego, a nie od wyroku sądu pierwszej instancji. Dlatego też zarzut rażącego naruszenia prawa procesowego powinien odnosić się do uchybień sądu odwoławczego popełnionych w związku z rozpoznaniem apelacji.

W odniesieniu do zarzutu rażącej niewspółmierności orzeczonej kary pozbawienia wolności, odnotować trzeba, że stawiając ten zarzut, skarżący powołał się na treść art. 523 § 1 k.p.k. *in fine*, zgodnie z którą kasacja nie może być wniesiona wyłącznie z powodu niewspółmierności kary. Tym samym, w kasacji można wprawdzie podejmować próbę wykazania, że kara jest niewspółmierna, ale wyłącznie wtedy, gdy zarzuca się taką rażącą obrazę prawa materialnego lub procesowego, która mogła mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia o karze. Natomiast wywody, które zostały zaprezentowane dla wsparcia tego zarzutu jednoznacznie przekonują, że przywołane w nich okoliczności nie mają charakteru materialno-prawnego i wcale nie wskazują, że w niniejszej sprawie doszło do takiej obrazę prawa materialnego, która prowadzi do rażącej niewspółmierności orzeczonych kar. Sam autor kasacji wiązał zresztą to zagadnienie w pierwszej kolejności z ustaleniami faktycznymi i ocenami dokonanymi w toku procesu.

W tych warunkach należało dojść do przekonania, że podniesione w obu skargach zarzuty kasacyjne okazały się całkowicie bezzasadne, a stanowisko Sądu odwoławczego w tej sprawie nie zostało skutecznie podważone. W konsekwencji, wnioski skarżącego nie zasługiwały na uwzględnienie, a kasacje podlegały oddaleniu.

Z uwagi na sytuację materialną skazany D. W. został zwolniony od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego, natomiast skazanego D. K. należało obciążyć tymi kosztami w części na niego przypadającej. Jednocześnie, wobec złożenia stosownego wniosku o zasądzenie wynagrodzenia za sporządzenie i wniesienie obu kasacji przez obrońcę skazanych wyznaczonego z urzędu oraz oświadczenia, że nie zostało ono dotychczas uiszczone – przyznano wynagrodzenie zgodne z obowiązującymi stawkami.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy orzekł, jak w postanowieniu.